

Materiały

PRASA I CZASOPISMIENICTWO W NIEMCZECH DZISIEJSZYCH

PRASA

„Co za ogromny postęp zrobiliśmy w ciągu jednego jedyne go roku!... Niezaprzeczenie większy niż w jakiegokolwiek gałęzi niemieckiej gospodarki powojennej. Najszybszy to, najbardziej zdumiewający rozkwit dziedziny, która poza gospodarczą odgrywa przede wszystkim doniosłą rolę polityczną i kulturalną...”

W tych słowach określił publicysta niemiecki, Karl Maussner w Radio berlińskim (31. 7. 46) w ramach audycji „Stimme des Kulturbundes”, dotychczasowy rozwój prasy w dzisiejszych powojennych Niemczech. Fakty w zupełności potwierdzają ten osąd.

Niemcy posiadały przed rokiem 1933 najbardziej wielostronną i liczbowo najsilniejszą prasę świata. Dziennie ukazywało się ponad 4.700 gazet o nakładzie między 600.000 egzemplarzy („Berliner Morgenpost”) a — 55 egzemplarzami. Od r. 1933 różnorodność prasy niemieckiej gwałtownie zanikała a liczba gazet topniała, bo nie tylko zaczęto je konfiskować, ale i koncentrować, wreszcie nadano im jednolitą formę ideowo-polityczną a nawet jednolity styl. W latach wojennych już Trzecia Rzesza posiada właściwie tylko jeden wielki dziennik o szeregu drugorzędnego znaczenia mutacyj, dziennik wydawany przez wszechwładne ministerium propagandy dra Goebbelsa.

Dzisiejszy obraz prasy niemieckiej przedstawia się zdecydowanie odmiennie od obrazu wczorajszego. Obecnie ukazuje się w Berlinie i we wszystkich strefach okupacyjnych łącznie prawie dwieście dzienników. W Berlinie i w strefie sowieckiej dziennie, w innych strefach z powodu braku papieru bodaj że łącznie tylko dwa razy w tygodniu. Jednocześnie niezmiernie powiększyły się nakłady obecnych dzienników niemieckich i to nie tylko w stosunku do dzienników hitlerowskich (nie było nawet tuzina takich, które by posiadały nakład ponad 100 000 egzemplarzy), ale również w stosunku do dzienników okresu weimarskiego. Mieszczą się one w granicach od 1,3 miliona do 25 000 egzemplarzy. Charakterystyczne, że poza nielicznymi wyjątkami (należy do nich berliński „Vorwärts”) wszystkie gazety przybrały nowe nazwy i nie kontynuuje się pism nawet o tak demokratycznej tradycji jak „Vossische Zeitung”, „Frankfurter Zeitung”, „Koelnische Zeitung”, „Hamburger Fremdenblatt” czy „Berliner Tageblatt”.

Choć skąpe zapasy papieru mocno ograniczają objętość gazet, przedstawiają one jednak wielkie bogactwo rodzajów, form i typów.

Rekord w dziedzinie prasy bije Berlin. Stolica Niemiec stała się znowu, jak to określają dzienniki zagraniczne, „rajem prasy”. Wychodzi tam 13 dzien-

ników (większość ich ukazuje się w sektorze sowieckim) o łącznym dziennym nakładzie 3 milionów egzemplarzy.

Najwcześniej, bo 15 maja 1945 roku zaczął wychodzić dziennik Armii Czerwonej dla ludności berlińskiej „Taeegliche Rundschau“. Pismo daje obszernie informacje z życia Związku Sowieckiego. W sektorze sowieckim wychodzą poza tym: centralny organ zjednoczonej partii komunistyczno-socjalistycznej SED, „Neues Deutschland“, drukowany w wielkim formacie w zakładach dawnego „Voelkischer Beobachter“, organ magistratu berlińskiego, wyznający ideologię marksistowską „Berliner Zeitung“, liberalno-demokratyczny „Morgen“, gazeta Chrześcijańsko-demokratycznej Unii „Neue Zeit“ oraz dzienniki „Nacht Express“ i „Vorwaerts“. W sektorze amerykańskim Berlina wychodzi niezależna gazeta redagowana przez dziennikarzy niemieckich „Der Tagesspiegel“ w nakładzie 450 000 egzemplarzy, w sektorze brytyjskim „Telegraf“ w nakładzie 300 000 egzemplarzy, będąca kontynuacją wydawanego przez oficerów angielskich „Der Berliner“, dalej „Spandauer Volksblatt“ i od czerwca 1946 „Sozialdemokrat“, wreszcie w sektorze francuskim ukazuje się w nakładzie 200 000 egz. „Der Kurier“, który przynosi wiele wiadomości bieżących z Francji.

W całej strefie sowieckiej wychodzi 80 dzienników. Nakład ich łącznie sięga cyfry 10 milionów egzemplarzy. Przeciętnie jeden dziennik posiada ponad 100 000 egz. nakładu. Z bardziej znanych wymienić można: „Die Saechsische Volkszeitung“ (SED), posiadającą 5 mutacji powiatowych, „Die Leipziger Zeitung“ (bezpartyjna), „Die Freiheit“ (SED) wychodzącą w Halle, tamże organ CDU, Unii chrześcijańsko-demokratycznej, „Der Neue Weg“, weimarski organ SEDu „Thueringer Volk“ i weimarski organ CDU „Thueringer Tageblatt“ oraz weimarski apolityczny dziennik „Abendpost fuer Thueringen und Mitteldeutschland“, „Landes-Zeitung“ (SED) Schwerin, „Norddeutsche Zeitung“ (lib.-dem.) Schwerin, „Der Demokrat“ Schwerin i „Maerkische Volksstimme“ (SED) Poczdam.

Strefa brytyjska posiada w tej chwili 36 dzienników, z których 5 redagowanych jest jeszcze przez władze brytyjskie. Prawie wszystkie te gazety ukazują się dwa razy w tygodniu. W łącznym nakładzie osiągają one liczbę 10 milionów egzemplarzy, co stanowi jedną trzecią ogólnego nakładu gazet strefy sowieckiej: te ostatnie bowiem, jak już podano, przy tym samym nakładzie 10 milionów egz. ukazują się sześć razy w tygodniu. Brytyjska „gazeta strefowa“ „Die Welt“, wychodząca w Hamburgu, posiada nakład 250 000 egz. Prócz niej wychodzą m. in. następujące gazety: „DieAachener Nachrichten“, pierwsza licencjonowana w Niemczech gazeta, gazety socjalistyczne kolońskie: „Volksstimme“ i „Neue Rheinische Zeitung“, duesseldorfska „Neue Rheinische Zeitung“, dortmundzka „Westfaelische Rundschau“, hamburska „Hamburger Echo“, chrześcijańsko-demokratyczna „Aachener Volkszeitung“, „Rheinische Post“ (Duesseldorf), „Hamburger Allgemeine Zeitung“, komunistyczne „Freiheit“ (Duesseldorf), „Hamburger Volkszeitung“, bezpartyjne „Neue Westfaelische Zeitung“ (Oelde), „Nordwest-Zeitung“ (Oldenburg), „Neue Hamburger Presse“, i in.

Ogółem w całej strefie brytyjskiej dziesięć gazet reprezentuje partię socjal-demokratyczną, pięć komunistyczną, siedem unię chrześcijańską, dwie liberalną, siedem pozostałych jest bezpartyjnych lub niezależnych.

Z gazet niemieckich największy nakład posiada najpoważniejszy dziennik strefy amerykańskiej „Die Neue Zeitung“, drukowany na maszynach

„Voelkischer Beobachter“ w Monachium a redagowany przez Niemców amerykańskich z wojskowej służby prasowej. Wychodzi go okragło 4 i pół miliona egzemplarzy tygodniowo. W strefie tej, bardzo rozległej terenowo, wychodzi obecnie 35 dzienników o łącznym nakładzie 4 i pół miliona egz. Większość ich służy do dyspozycji wszystkim partiom demokratycznym. Należy do nich: „Stuttgarter Zeitung“, „Schwaebische Landeszeitung“ (Augsburg), „Sueddeutsche Zeitung“ (Monachium), „Fraenkischer Tag“ (Brunberg), „Frankfurter Rundschau“, „Fuldauer Volkszeitung“, „Hessische Nachrichten“ (Kassel). Wyłącznie natomiast Chrześcijańsko-demokratycznej Unii służą: „Badische Neueste Nachrichten“ (Karlsruhe) i „Frankfurter Neue Presse“.

Wreszcie najmniejsza strefa francuska posiada dzisiaj 14 dzienników o łącznym nakładzie 4 milionów egzemplarzy. Wśród nich najpopularniejsze są: „Badische Zeitung“ (Fryburg) i „Volkszeitung“ (Singen am Hohentwiel).

AGENCJE

Obraz dziesięcioletniej prasy niemieckiej byłby niepełny, gdyby się nie wspominało o tym, że posiada ona kilka agencji, z których czerpie materiały informacyjne. Wśród nich największa i najbardziej znana jest DANA.

DANA to skrót nazwy „Deutsche Allgemeine Nachrichten-Agentur“. Jest to agencja informacyjna strefy amerykańskiej. Jej zadanie polega na zbieraniu wiadomości z Niemiec i zagranicy, selekcji, opracowywaniu i przekazywaniu licencjonowanej prasie w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

DANA posiada 9 biur głównych, we Frankfurcie n/Menem, Berlinie, Monachium, Stuttgarcie, Norymberdze, Heidelbergu, Wiesbaden, Kasslu i Bremie oraz ponad 20 filij w innych miastach strefy amerykańskiej. Centrala mieści się w Bad-Nauheim.

Źródłami wiadomości zagranicznych są najważniejsze zagraniczne agencje jak np. „Associated Press“, „United Press“, „International News Service“ i „Overseas News Agency“, oraz radiostacje. Zadaniem pracy Agencji jest tylko przekazywanie suchych faktów i wydarzeń, jak również oświadczeń i mów oficjalnych osobistości. Do zakresu zadań służby informacyjnej nie należą polemiki ani komentarze.

Wiadomości opracowane przesyła się — jak już podano — licencjonowanym gazetom strefy amerykańskiej (włączając w to Bremę i amerykański sektor Berlina). DANA ma odbiorców również w strefie francuskiej i brytyjskiej, w Berlinie, Paryżu i Londynie.

Serwisy informacyjne DANA uzupełnia serwis specjalny, który opracowuje odrębna redakcja. Dostarcza on artykułów o kulisach aktualnych wydarzeń, biografij wybitnych osobistości bieżących dni, dalej tygodniowy przegląd kulturalny i przegląd prasy. Materiał, dostarczany przez serwis specjalny DANA, przeznaczony jest w pierwszej linii dla części felietonowej, kobiecej i młodzieżowej gazet. I on opracowywany jest ściśle wedle obiektywnych zasad, mimo iż nie posiada „czysto“ informacyjnego charakteru.

Centrala informacyjna DANA we Frankfurcie n/Menem dostarcza własnych ilustracji, odnoszących się do ważnych zdarzeń w strefie amerykańskiej.

Ostatnio władze amerykańskie zapowiedziały utworzenie nowej agencji informacyjnej.

ZADANIA PRASY

Prasa niemiecka w Trzeciej Rzeszy była jednolita, nudna, monotonna. Obecnie jest ona niezwykle różnorodna i barwna. Cztery style życia odzwierciedla: sowiecki, amerykański, brytyjski i francuski, cztery światopoglądy: komunistyczny, socjalistyczny, liberalny i chrześcijański; cztery odrębne doświadczenia polityczne i społeczne. Po okresie autarkii i dyktatury powiało w prasie niemieckiej potężne tchnienie wolności. Czy płuca niemieckie wytrzymają je? Na wszelki wypadek redakcje znajdują się pod ścisłą kontrolą poszczególnych zarządów wojskowych. Dziennikarz niemiecki, który pojęcie wolności utożsamia ze swawolą, zostaje usunięty z prasy. Raz po raz zdarzają się takie wypadki. Droga do demokracji narodu niemieckiego nie jest łatwa. W każdym razie czworakie zarządy wojskowe tolerując, a nawet wręcz wspomagając różnorodność stylów i kierunków politycznych prasy, oddziałują wychowawczo na społeczeństwo niemieckie, uczą je tolerancji, wzajemnego zrozumienia oraz rozszerzają niepomierne jego horyzonty umysłowe, dotąd zdumiewająco ciasne.

Przykład pełnego zrozumienia tych zadań obecnej prasy niemieckiej ze strony władz okupacyjnych stanowić może orędzie szefa kontroli informacyjnej amerykańskiego zarządu wojskowego, gen. Mc Clarca, skierowane pod koniec maja br. do całej prasy niemieckiej strefy amerykańskiej.

Stworzenie demokratycznej prasy w Niemczech i kierowanie nią jest cięższe — powiedział Mc Clarc — aniżeli zwykle się poza granicami niemieckimi przypuszczać. Mimo wielkich, szczególnie technicznych trudności udało się zadanie to podjąć i realizować. Już dzisiaj prasa niemiecka osiągnęła wysoki poziom fachowy i intelektualny. Trzydzieści cztery gazety, wychodzące w strefie amerykańskiej, przedstawiają potężny poziom w zestawieniu ze spłodoną, pod naciskiem piszącą prasą narodowo-socjalistyczną, która dwanaście lat na rozkaz ministerstwa propagandy przekreślała i fałszowała wiadomości. Nowa prasa niemiecka — powiedział dalej Mc Clarc — posiada jeszcze błędy, jest ona jednak całkowicie wolna. Na ogół z dziennikarskiego punktu widzenia nie może być jeszcze uważana za doskonałą. Przyczyna leży w tym, że większość zdolnych i dzielnych dziennikarzy nie mogła przez 12 lat wykonywać swego zawodu.

Zadaniem gazet jest kierować narodem. To znaczy, że muszą one krytycznie oceniać postępowanie przywódców politycznych, zwracać uwagę na powstałe niedomagania i wydatnie współpracować we wychowaniu narodu niemieckiego. Fakty, na jakich opierają się artykuły wstępne, muszą być podane gruntownie i obiektywnie. Gazety powinny czujnie obserwować główne prądy opinii publicznej i mają obowiązek zwalczać te prądy, jeśli grożą one przybraniem niepożądanego kierunku. W końcu powiedział gen. Mc Clarc, że jego zdaniem nowa prasa niemiecka w strefie amerykańskiej mimo wielkich trudności znajduje się na dobrej drodze. Przedstawia ona potężne narzędzie władzy, które musi być mądrze i umiejętnie używane.

Zadania prasy niemieckiej nakreślone przez Mc Clarca i jej ocena mogą się bez trudności odnieść do prasy wszystkich stref. Wszędzie panuje nowy duch i tam gdzie czytelnicy zdradzają poglądy reakcyjne lub nazistowskie, zostają przez dzienniki pouczeni, karceni lub nawet piętnowani. Istnieje wprawdzie ta ewentualność, że społeczeństwo niemieckie może się odwrócić od swej prasy uznawszy ją za wroga sobie i obcą, a wówczas by jego reedukacja stała pod

wielkim znakiem zapytania. Ale prasa ta jest tak atrakcyjna, tak ciekawa w sposobie redagowania i w swej zawartości, że ewentualność ta odnieść się mogłaby tylko do nielicznego odłamu ludności niemieckiej.

USTAWA PRASOWA

„Neue Zeitung“ w n-rze z dnia 22 lipca 1946 podała, że Podkomisja Prasowa Kontroli Informacyjnej przy Radzie Krajowej w Stuttgarcie opracowała nową ustawę prasową, która miała zostać przedłożona Radzie Krajowej do decyzji w dniu 6 sierpnia br., a to przez przedstawicieli Bawarii, Bawarskiego Związku Wydawców i Zawodowego Związku Dziennikarzy Bawarskich w ramach Głównej komisji kontroli informacyjnej. Wniosek ma za podstawę projekt przedstawicieli Wirtembergii—Badenii i opiera się na dawnej ustawie prasowej z roku 1874.

Cały materiał prawa prasowego podzielony został na pięć rozdziałów i 42 paragrafy. Poprzedza go wstęp składający się z czterech paragrafów, z których paragraf 2. zwraca uwagę na to, że do opracowania są jeszcze następujące ustawy: ustawa licencyjna, ustawa o pracy dziennikarskiej, ustawa o zawodzie dziennikarskim oraz prasowa ustawa sądowa. Paragraf zaś 4. mówi: „Postanowienia prawa prasowego nie mogą zostać zmienione albo zniesione przez jakiegokolwiek zarządzenie wyjątkowe najwyższej władzy państwowej i rządu.“

Pięć rozdziałów prawa prasowego nosi kolejno tytuły: „Postanowienia zasadnicze“, „Definicje pojęć“, „Wykonywanie zawodu dziennikarskiego“, „Treściowe ograniczenia wolności prasy“ i „Środki zapobiegawcze“.

Kwintesencję ustawy stanowi rozdział 4. Określa on odpowiedzialność prasy wobec opinii publicznej z jednej strony i odpowiedzialność opinii publicznej wobec prasy z drugiej. Paragraf 23. postanawia: „Kto jako odpowiedzialny redaktor, wydawca, drukarz albo kolporter przyczynił się do opublikowania pisma o treści karygodnej... zostanie ukarany grzywną do 500 marek“. Paragraf 25. definiuje wyraźnie „obowiązek prawdy“ prasy: „Kto przyczynia się do ogłaszania drukiem informacji, ten ma też obowiązek przyczynić się ze swej strony do zgodnego z prawdą informowania opinii publicznej“. Paragraf 26. zajmuje się m. in. „informacjami niedostatecznie potwierdzonymi“, których ogłaszanie może nastąpić tylko wraz z rzeczowymi zastrzeżeniami i tylko wówczas, „jeśli interes publiczny wymaga natychmiastowego poinformowania.“ W paragrafie 27. „fałszywą i oszczerczą wiadomość“ karze się więzieniem do jednego roku lub grzywną do 500 marek. Nawet organizacja zawodowa sprawcy informacji może być pociągnięta do odpowiedzialności, i to wtedy, gdy mimo iż była jej znana nieuczciwość sprawcy, nie zabroniła mu dalszej działalności zawodowej.

Stanowisko publiczności wobec prasy, przede wszystkim obowiązek informacyjny władz ustala paragraf 26. w sposób następujący: „Jeśli interes publiczny wymaga opublikowania danego stanu rzeczy, wówczas władze, którym powierzono opracowanie tego stanu rzeczy, są zobowiązane udzielać informacji albo podawać urzędowy komunikat o tym stanie rzeczy, chyba że pilny interes publiczny wymaga tymczasowo zachowania tajemnicy w tym zakresie. Żadna władza zwierzchnia nie może ograniczać obowiązku informacyjnego urzędników“. Przeciwno „przeszkadzaniu w odnalezieniu prawdy“ występuje paragraf 29. Głosi on, że „ten kto wykonywając urząd publiczny usiłuje przeszkodzić w ogłoszeniu stanu rzeczy zgodnego z prawdą i grozi środkami przymuso-

wymi, ten winnym jest nadużycia swego urzędu i zostaje skazany na co najmniej dwa lata więzienia i zwolnienie z urzędu“.

Pod szczególną ochroną pozostaje „życie prywatne i rodzinne“. Paragraf 30. postanawia: „obelżywe, nikezemne, albo intymne informacje z życia prywatnego albo rodzinnego jakiegokolwiek osoby karane będą więzieniem i utratą prawa współdziałania w drukach periodycznych, chyba że ogłoszenie tej informacji nastąpiło dla obrony słusznych interesów społeczeństwa“.

Przedłożony projekt ustawy wymaga po jego przyjęciu przez Radę Krajową jeszcze zatwierdzenia ze strony zarządu wojskowego. Akceptacja ta wydaje się zapewniona, ponieważ ustawa opracowana została w ścisłej współpracy ze specjalistami z zarządu wojskowego. Projekty wymienionych we wstępie dalszych ustaw z zakresu prasy są w przygotowaniu i w ciągu września br. staną się przedmiotem obrad podkomisji Rady Krajowej.

Nie wiemy czy poza strefą amerykańską dąży się również do odbudowy ideowej i materialnej prasy niemieckiej w sposób tak gruntowny i tak planowy, jak na to wskazuje oświadczenie gen. Mc Clarca i powyżej omówiony projekt ustawy prasowej. Jedno jest pewne: prasa niemiecka mimo dwunastoletniego okresu zupełnego upadku i demoralizacji, jaki przeżywała w erze Trzeciej Rzeszy, wykazuje zdumiewającą wprost dynamikę i zdumiewające postępy regeneracyjne. Już dziś można powiedzieć, że w prasie europejskiej zajęła ona pozycję poważną. Oczywiście, w dużej mierze zasługa to wszystkich czterech władz okupacyjnych. Ich stosunek do prasy niemieckiej nie jest bierny: nie ogranicza się jedynie do kontroli, lecz jest w najwyższym stopniu aktywny. W ich rękach spoczywa kierownictwo i inicjatywa w tym zakresie. One także wydatnie pomagają dziennikarzom niemieckim w rozwiązywaniu zagadnień natury technicznej. Oparte o doświadczenia wyniesione z własnych krajów wierzą w potęgę wychowawczą prasy i są przekonane o tym, że prasa stanie się najskuteczniejszym czynnikiem odrodzenia moralnego i politycznego narodu niemieckiego. Czas dopiero pokaże, czy wiara ta była słuszna.

CZASOPISMA

Mimo niezwykłego ożywienia, jakie panuje w dziedzinie wydawniczej, skutki zniszczeń wojennych, a zwłaszcza ciągly dotkliwy brak papieru sprawiają, że obecna niemiecka produkcja książkowa nie jest w stanie zaspokoić ani w części panującego w Niemczech powszechnie głodu słowa drukowanego, a zwłaszcza słowa nowego i świeżego. Tę lukę starają się wypełnić, oczywiście również tylko częściowo, czasopisma kulturalne, literackie, naukowe itp. Tym bardziej, że w głównej mierze mają one za zadanie zaznajamiać publiczność niemiecką z osiągnięciami kulturalnymi zagranicą z ostatnich kilkunastu lat, a właściwie nawet z ostatnich trzydziestu lat, gdyż jeszcze na długo przed dojściem Hitlera do władzy, brak było Niemcom powojennym pism, które by w dostatecznym stopniu informowały czytelnika niemieckiego o światowym ruchu kulturalnym. Zarówno więc wygłodzeniem duchowym Niemców, a może po prostu naturalną potrzebą odmiany i nowości, jak i koniecznością życiową i polityczną nawiązania kontaktu z kulturą przodujących krajów zagranicznych, jak Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Rosji i Francji, — należy tłumaczyć fakt, że nie tylko wielki jest rozwój prasy niemieckiej, ale imponująco przedstawia się także

rozkwit niemieckiego czasopiśmiennictwa. Nie ma miesiąca, aby nie notowano pojawienia się nowych periodyków lub by nie sygnalizowano nowych w tej dziedzinie inicjatyw i planów. Dość wspomnieć, że w samej tylko strefie amerykańskiej wychodzi około 80 rozmaitych czasopism, z tego dziesiątą część stanowią czasopisma dla młodzieży. Nie podobna wobec tego przeglądem niniejszym objąć wszystkich czasopism, lecz tylko te, które wydają się najważniejsze, bądź też były nam dostępne. Ale i tych jest mnóstwo. Pierwszeństwo dajmy berlińskim, następnie omówmy czasopisma innych ośrodków, a wreszcie periodyki o charakterze specjalnym.

CZASOPISMA BERLIŃSKIE

Berlin również w dziedzinie czasopiśmiennictwa wysuwa się powoli na czoło. Nie brak krytyków niemieckich, którzy widzą w tym dowód, że stolica Niemiec jest też jednocześnie centrum niemieckiego życia duchowego, mimo że jej to kwestionują rozmaite czynniki partykularystyczne.

Powszechnie za najlepsze czasopismo niemieckie uchodzi „Aufbau“, wydawany przez „Związek kulturalny dla demokratycznej odnowy Niemiec“ (Kulturbund). Wychodzi on już od przeszło roku. Do stałych jego współpracowników należą pisarze: Henryk Mann (nadsyłający swe prace z Ameryki), Ernst Wiechert, Bernard Kellermann, Ernst Nikisch, Friedrich Wolf, a z uczonych: prof. Hermann Henselmann i prof. Holtzmann oraz krytyk sowiecki piszący po niemiecku, Georg Lukacs. Miesięcznik ten ukazujący się obecnie w nakładzie 150.000 egzemplarzy przynosi artykuły czołowych demokratycznych pisarzy, polityków i uczonych niemieckich, poświęcony zagadnieniom odbudowy duchowej Niemiec, przeglądy literatury zagranicznej, wyjątki z obecnej oryginalnej twórczości niemieckiej oraz odgrzebuje z niepamięci lub w nowym oświetleniu stawia pisarzy i poetów niemieckich z dawniejszych epok, jak Lessinga, Herdera, Heinego, którzy mogą przyczynić się w dużym stopniu do skierowania inteligencji niemieckiej na drogę humanizmu i demokracji.

Dwa ostatnie jego numery (6 i 7) przynoszą m. in. następujące prace: „Pamięci Gerharta Hauptmanna“ Arnolda Bauera, „Ernst Juenger a pokój“ Wolfgang Haricha, „Mowa o niemieckim ruchu oporu“ Guenthera Weisenborna, „Niemiecka socjologia między pierwszą a drugą wojną światową“ Georga Lukacsa, „Postacie i tematy w twórczości Maksyma Gorkiego“ J. Jusowskiego, „List o wolności“ Herberta Rocha, „Barbusse i Plievier“ prof. dr Victora Klemperera, „Znaczenie prowincji“ Herberta Iheringa, „Niemiecka młodzież“ Alfonsa Kauffeldta, „Młodzież między wczoraj a dzisiaj“ Manfreda Hausmanna, „Rola intelektualisty w społeczeństwie“ prof. dr V. Klemperera, „Młodzież niemiecka w okresie Rewolucji francuskiej“ Karla Obermanna, „W czym jest zło „dobre?“ Wernera Ziegenfussa, „Lenin a nowoczesna fizyka“ prof. dr Sergeja Wawilowa, „Heinrich Heine“ Rudolfa Pechela, „Rozważania na temat dziejopisarstwa niemieckiego“ J. Kuczyńskiego, „Film rosyjski“ dr Rolanda Schachta, wreszcie wyjątek z ostatniej powieści Tomasza Manna „Lotta w Weimarze“, drukowanej w Ameryce. Już same te tytuły wskazują na rozległość intelektualnych horyzontów pisma, która jest wręcz imponująca.

Zywością w sposobie redagowania, zacięciem i temperamentem polemicznym zaczyna zwracać na siebie uwagę świeżo wskrzeszone głośnie pismo bojowe laureata Nobla, zamordowanego przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym,

pisarza Ossietzkyego „Die Weltbuehne“. Miesięcznik ten poświęcony polityce, sztuce i gospodarce wydaje wdowa po Ossietzkym. Redakcja zadanie pisma widzi w „walce o demokratyczną odbudowę Niemiec“. Pisarze w rodzaju Ericha Weinerta, G. H. Theunissen, Karla Korna i Friedricha Lufta nawiązując do rewolucyjnej i postępowej tradycji ideologicznej „Weltbuehne“ nie wahają się dotykać otwartych ran aktualnej rzeczywistości niemieckiej i starają się o „jasne zdefiniowanie pojęć“. Uderzają szczególnie znakomitymi sformułowaniami: artykuł Korna o pedagogice niemieckiej, Guenthera Brandta o polemice politycznej, Paula Rilli o sprawie Ernesta Juengera. Stały dział pt. „Uwagi“ obejmuje różnorodny materiał polityczny.

Od niedawna zaczął też wychodzić w Berlinie miesięcznik „Deutsche Rundschau“ redagowany przez Rudolfa Pechela. Artykuły jego dążą do budzenia „świadomości kulturalno-politycznej“ u czytelników, pragną ich nauczyć historycznej oceny zjawisk politycznych, dać im pogląd na całokształt życia bieżącego. Tak np. Heinz Fluegel w artykule pt. „Germański taniec śmierci“ wyprowadza ciężkie w następstwa wypaczenia niemieckiej nacjonalistycznej terminologii z osobliwego „ducha“ niemieckich legend bohaterskich. Pismo od strony ideologicznej charakteryzuje też następujący cytat z artykułu o Norymberdze:

„W Norymberdze nie tylko czyny stanęły przed sądem, ale pewien światopogląd, światopogląd, przeciwko któremu zdecydowanie występowali ludzie o normalnym odczuciu. Światopogląd, który dzisiaj jest tak jeszcze żywy, jak był nim we wszystkich strasznych latach hitlerowskich. Gdyby on dzisiaj jeszcze tak nie panował, wówczas nie można by sobie wytłumaczyć, dlaczego hitlerowcy dzień po dniu dowodzą, iż niczego się jeszcze nie nauczyli, niczego nie pojęli. Świat codziennie dowiadyuje się z gazet o profanowaniu grobów na cmentarzach żydowskich, o aktach sabotażu zagrażających życiu ludzkiemu, a nawet o próbach aktywnego oporu. W Norymberdze jednak dotąd nie mogliśmy stwierdzić u żadnego z oskarżonych prawdziwej skruchy, najwyżej tylko wyliwanie się ze zbrodni, dyktowane strachem przed śmiercią oraz nadzieją na łagodniejszy wyrok, nie zaś wewnętrzne nawrócenie“.

Wzorowo redagowane są „Berliner Hefte“ Wolfganga Goetza. Miesięcznik ten w ostatnim numerze rozprawia się w artykule Friedricha v. Roehnitza pt. „Upadek w rzeczywistość“ z przeszłością niemiecką wychodząc z założenia, że „nie ma narodu, który by tak uporczywie uciekał przed poznaniem samego siebie, jak naród niemiecki — jego własny wizerunek, który on nosi w sobie jest wizerunkiem wytworzonym przez pragnienia (Wunschbild) a wiódł on go od jednej kłęski do drugiej. Tylko w tej mierze, w jakiej Niemiec będzie w przyszłości w stanie wyzwolić się od tego fikcyjnego obrazu swej własnej istoty i zastąpi go samopoznaniem, można w ogóle mówić o niemieckiej przyszłości.“ — Znajdujemy tam też artykuły z zakresu filozofii i polityki, o Oswaldzie Spenglerze, o „metafizyce“ filmu amerykańskiego i in. Pismo przynosi ponadto doskonale informacje o życiu kulturalnym dzisiejszej Francji. Należy dodać, że wychodzi ono za zezwoleniem francuskiego zarządu wojskowego Berlina.

Na mocy licencji amerykańskiego zarządu wojskowego wydaje na nowo swój własny organ biskupstwo berlińskie. Nosi ono tytuł „Petrusblatt“ i ukazuje się raz na tydzień. Pismo posiada wysoki poziom, redagowane jest przy tym żywo, porusza najważniejsze zagadnienia niemieckiego życia duchowego i przynosi bogatą kronikę z całego świata katolickiego.

Ostatnio ukazał się pierwszy numer czasopisma teatralnego „Theater der Zeit“ wydawanego przez Fritza Erpenbecka. Pismo ma służyć „teatrowi związanemu z życiem bieżącym“ i teatr ten kształtować. Tenże Erpenbeck wydaje też tygodniowy teatralny organ informacyjny pt. „Theaterdienst“. Pierwszy jego numer zawiera interesujące zestawienie odpowiedzi na ankietę: „Czy można dzisiaj grać jeszcze Oscara Wilde'a?“

W lipcu rb. zaczął wychodzić tygodnik „Kulturbundu“ pt. „Sonntag“, poświęcony polityce kulturalnej, sztuce i rozrywce. Egzemplarz tego reprezentacyjnego pisma kulturalnego kosztuje zdumiewająco mało: tylko 30 fenigów. Jest w nim i wstępny artykuł polityczny, i powieść, są anegdoty i poezje, i reportaże, i biografie, i przeglądy polityki zagranicznej i wreszcie sprawozdania z dziedziny muzyki, teatru, sztuki i literatury. Wszystko to wybornie po dziennikarsku przyrządzone i dobrze zilustrowane. „Związek kulturalny“ chce, by pismo to było tym dla demokracji niemieckiej, czym był „Das Reich“ dla Rzeszy hitlerowskiej

W Meklemburgii Związek kulturalny wydaje ilustrowany miesięcznik kulturalny pt. „Demokratische Erneuerung“ i czasopismo „Kleine Schriftenreihe“, w których poza artykułami związanymi z bieżącym niemieckim życiem kulturalnym znaleźć też można artykuły o Cerwantesie, Szekspirze, Czajkowskim i in.

CZASOPISMA W STREFACH ZACHODNICH

Jednym z najruchliwszych ośrodków kulturalnych w strefach zachodnich jest niewątpliwie Stuttgart. W mieście tym wychodzą aż cztery periodyki humanistyczne. Za reprezentatywny miesięcznik uważany jest „Der Standpunkt“. Kultura, która pielęgnuje to pismo, ma w sobie coś jakby z oazy, coś jakby z zacisza domów patrycjuszowskich. Kierunek jego jest z lekka konserwatywny. Ostatni zeszyt przyniósł artykuł o Rooseveltcie, o gazetach demokratycznych i essay filozoficzny o: „wolnych siłach naszej woli kształtu“. Drugim czasopismem stuttgarckim jest „Stuttgarter Rundschau“, miesięcznik polityczny, gospodarczy i kulturalny. Piąty jego numer zawiera m. in. w sympatycznym tonie utrzymaną odezwę do Niemców pióra pisarki amerykańskiej Pearl Buck. Tytuł „Universitas“ nosi trzecie czasopismo. Poświęcone jest ono nauce, sztuce i literaturze. Pewne wyobrażenie o jego charakterze dają nagłówki artykułów w rodzaju „Antyczne i chrześcijańskie pojęcie wolności“, „Machiavelli i Commynes“ i sprawozdanie z książki Willkiego „One World“. Czwartym wreszcie periodykiem stuttgarckim jest „Die Luecke“. Bliżej jednak charakteru jego nie znamy.

We Frankfurcie nad Menem wychodzi miesięcznik kulturalno-polityczny „Frankfurter Hefte“. W czterech dotychczasowych jego numerach ukazały się m. in. następujące artykuły: „Chrystus i świat“, „Myśli na temat zamachu z 20 lipca 1944“, „Paul Hindemith a chwila obecna“, „Zachód a socjalizm“, „Kwestia kobieca w r. 1946“, „Trzecia Rzesza a dzieje prusko-niemieckie“, „Chrześcijański obraz człowieka“, „Nowy i stary duch w życiu studenckim“, „Przyszły potencjał gospodarczy“, „Druga republika“ i inn.

W czasopiśmie tym uderzają artykuły na tematy religijne. „Frankfurter Hefte“ nie są odosobnione. W Monachium bowiem wychodzi czasopismo pt. „Neubau“, mające za zadanie budzenie nowego życia „w słowie i w duchu“.

Opiera się ono wyraźnie na światopoglądzie chrześcijańskim, choć nie wiąże się z żadnym wyznaniem. Ideologię uniwersalistyczno-chrześcijańską wyznaje wychodzący w Augsburgu periodyk „Neues Abendland”. Zajmuje się on polityką, kulturą i historią. Ma opinię pisma redagowanego żywo i atrakcyjnie. Wreszcie w Ratysbonie zaczął wychodzić miesięcznik religijny „Die Seele” pod redakcją dr Aloisa Wurma.

We Fryburgu wskrzeszone zostało czasopismo jezuitów niemieckich posiadające rangę światową „Stimmen der Zeit”. Przewiduje się też wznowienie znanego katolickiego periodyku dla słuchaczy szkół wyższych pt. „Der Leuchtturm” pod redakcją jezuitę P. Jansena-Crona. Prace nad wznowieniem czołowego pisma religijno-katolickiego katolicyzmu niemieckiego pt. „Hochland” są w toku. W Koblencji jezuitę W. Peuler i H. Meisner wydają „Die Begegnung”, czasopismo dla życia kulturalnego i duchowego. Charakter diecezjalny posiadają „Muenchener Katholische Kirchenzeitung” i organ biskupstwa monasterskiego pt. „Kirche und Leben”.

Problemom kulturalnym i naukom humanistycznym poświęcony jest kwartalnik monachijski „Geistige Welt”. Pierwszy numer zawiera m. in. rozprawę Lercha „Człowiek w epoce dzisiejszej” i Geyha „Hermann Hesse jako zwiastun nowych czasów”. Tamże w Monachium wychodzi pismo literackie pt. „Die Faehre”. Pojawiają się w nim artykuły bądź też utwory Jamesa Joyce’a, Klause Manna i in.

„Die Wandlung” nazywa się periodyk redagowany w Heidelbergu przez słynnego filozofa, Karola Jaspersa. Prócz artykułów literackich i filozoficznych ogłasza on tłumaczenia z literatur obcych oraz omawia zagadnienia społeczne. Odpowiednikiem tego czasopisma jest „Die Sammlung”, wychodzący w drugim starym mieście uniwersyteckim, w Getyndze.

W Hamburgu ukazują się „Nordwestdeutsche Hefte”. Numer drugi zawiera: Grimmeo „Mowę do młodzieży”, dr Heitmuellera „Problem egzystencji niemieckiej” i Wernera „Sztukę w katakumbach”.

Jako literacki miesięcznik „z wyczerpującymi wiadomościami o nowościach międzynarodowego rynku wydawniczego” określa siebie w podtytule czasopismo „Welt und Wort”, które zaczęło wychodzić w czerwcu 1946 w Bad Woerishofen. Wyznacza ono sobie za zadanie odzwierciedlanie literackich prądów czasów dzisiejszych. Wspomnieć wreszcie trzeba o pierwszym powojennym miesięczniku znanej firmy wydawniczej Herdera we Fryburgu pt. „Die Gegenwart” i o miesięczniku pt. „Die Bruecke”, wychodzącym w Bonn. Posiada on tekst niemiecki i angielski.

CZASOPISMA SPECJALNE

Przejdźmyż na końcu do czasopiśm o charakterze specjalnym.

„Wprawdzie życie dzisiejsze mało nas Niemców usposabia do dowcipu, to jednak humor jest i pozostanie doskonałym środkiem pogodzenia się z życiem, jakiegokolwiek by ono było”. W tych słowach uzasadniał wspomniany już przez nas na początku Karl Maussner pojawienie się kilku niemieckich pism satyrycznych. Z nich największym powodzeniem cieszy się berliński „Ullenspiegel”, ukazujący się w niezwykle bogatej szacie graficznej. Usiłuje on kontynuować tradycje słynnego „Simplicissimusa”. Nie zawsze mu się to udaje, niemniej jednak poziom jego stale się poprawia, a rzeczywistość nie-

miecka znajduje w nim coraz ciekawsze satyryczne odzwierciedlenie. Pismo ma poza tym jednak i ambicje wychowawcze i nieraz bardzo jadowicie atakuje rozmaite grzechy i wady niemieckiego charakteru narodowego. Do współpracowników jego należą pisarze znani z okresu weimarskiego: Kaestner, Tucholsky, Zuckmayer, Kubin, Schaefer-Asta, Martin Kessel, Doré i in. Znacznie słabiej przedstawiają się: drugie berlińskie czasopismo humorystyczne „Frische Wind“, stuttgarcki „Wespennest“ i monachijski „Simpl“.

Świadomość ważności dziedziny gospodarczej dla Niemiec znajduje najsilniejszy wyraz w nowopowstałych we wszystkich strefach czasopismach gospodarczych. Wszystkie one odznaczają się bogactwem treści i — jednomyślnym akcentowaniem ogólnoniemieckiej harmonii gospodarczej.

W Berlinie ukazuje się miesięcznik „Die Wirtschaft“ zawierający artykuły pierwszorzędnych fachowców oraz informacje o poszczególnych gałęziach gospodarczych. Wiele miejsca poświęca on również zagranicy.

W Stuttgarcie pojawił się pierwszy numer „Wirtschaftszeitung“, której redaktorami są trzej dawni współpracownicy sławnego działu gospodarczego „Frankfurter Zeitung“. W tygodniku tym znaleźć można artykuły w rodzaju „Czy Wirtembergia jest odporna na kryzys?“, „Ren i Ruhra między polityką a gospodarką“, „Nadmiar pieniądza“, „Możliwości przemysłu odzieżowego“ oraz informacje giełdowe, podatkowe itp.

Specjalnie interesy Nadrenii i Zagłębia Ruhry ma na oku tygodnik „Das Handelsblatt“, ukazujący się w Duesseldorfie, a wyłącznie gospodarką Berlina zajmują się od niedawna wychodzące „Nachrichten fuer Handel und Gewerbe“.

Nie brak czasopism przeznaczonych dla kobiet. Najstarszym tygodnikiem kobiecym jest berliński „Sie“. Uczy on swe czytelniczki samodzielnego myślenia, przynosi opowiadania, poezje, wiadomości z całego świata, posiada też dział mody. Równie barwny jest dwutygodnik berliński „Die Frau von heute“, organ Komitetu kobiecego. Łączy on sprawy życia codziennego i modę z literaturą. Międzynarodową tematykę zawiera „Frauenwelt“. Pismo to wychodzi w Norymberdze i pisze m. in. o kobiecie w Ameryce, o Eleonorze Duse, o Dalekim Wschodzie itp. Sprawami wychowania, odżywiania, macierzyństwa itd. zajmuje się monachijski „Der Regenbogen“. Technice i gospodarstwu domowemu poświęcony jest berliński miesięcznik „Hauswirtschaftliche Nachrichten“. Podobnej treści pismo wydaje Urząd Porad magistratu berlińskiego i Naukowy Instytut Wyżywienia i Zaopatrzenia w Berlinie. Nosi ono tytuł „Haushalts Brief“.

Dla określonych kręgów czytelników przeznaczone są czasopisma naukowe i zawodowe. W strefie brytyjskiej wychodzi pismo związkowe „Gewerkschaftszeitung“ i miesięcznik dla nauczycieli „Die Schule“. W Augsburgu wychodzi czasopismo techniczne „Technisches Handwerk“. Centralna administracja zdrowia publicznego w strefie sowieckiej wydaje pismo medyczne „Das Deutsche Gesundheitswesen“.

Wskrzeszone zostały słynne „Physikalische Blaetter“ wychodzące w Stuttgarcie. Miesięcznik ten ma w dalszym ciągu na celu popieranie rozwoju nauk fizykalnych w Niemczech i przynosi interesujące wiadomości oraz wypowiedzi na bieżące zagadnienia naukowe. Pierwszy jego zeszyt zawiera m. in. dokonane przez prof. Heisenberga zestawienie wszystkich dotychczasowych

wiadomości o bombie atomowej. W Heidelbergu ukazuje się miesięcznik prawniczy „Sueddeutsche Juristenzeitung” pod redakcją „ministerpraesidenta” prof. dra Karola Geilera.

Z czasopism młodzieżowych najbardziej rozpowszechnione są: „Horizont”, „Neues Leben” i „Ins neue Leben” (wszystkie w Berlinie). Najlepsze czasopisma ilustrowane to: „Blick in die Welt”, „Heute”, „Illustrierte Rundschau” i „Neue Berliner Illustrierte”. Wychodzi też osobne pismo radiowe: „Der Rundfunk”.

Niektóre z tych pism pozostają w bezpośredniej łączności z poszczególnymi władzami okupacyjnymi, np. „Illustrierte Rundschau” z sowieckimi, „Heute” z amerykańskimi. Każde z mocarstw okupacyjnych wydaje ponadto specjalne pisma, które mają za zadanie udostępniać publiczności niemieckiej w najszerszej mierze nieznaną jej zupełnie świat ich kultury. Osiągają one poważne nakłady i są w większości znakomicie redagowane. Do najbardziej znanych periodyków tego typu należą: sowiecki „Neue Welt”, amerykański „Amerikanische Rundschau” oraz brytyjski „Neue Auslese” (drukowany w Anglii). Forma ich jest bardzo atrakcyjna.

Kończąc ten z konieczności powierzchowny przegląd dzisiejszego czasopiśmiennictwa niemieckiego nie można nie uczynić uwagi, że być może w niejednym wypadku ta jego bujność posiada charakter efemeryczny, jest pozorna. A może jest ona symptomem nienormalności dzisiejszego życia niemieckiego?

Aleksander Rogalski